

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. przeciwko D. S. o uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzyciela, uznał za bezskuteczną w stosunku do wierzyciela (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. umowę o podział majątku wspólnego zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 9 lipca 2009 r. pomiędzy dłużnikiem P. S. a jego małżonką D. S. – w zakresie wierzytelności objętej tytułem wykonawczym w postaci nakazu zapłaty z dnia 15 czerwca 2009 r. wydanym w postępowaniu nakazowym przez Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. oraz kosztów egzekucji, które powstaną w związku z dochodzeniem tej należności, a także zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.013,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że P. S. prowadził działalność gospodarczą i w dniu 5 stycznia 2009 r. zakupił od powodowej spółki olej napędowy za kwotę 17.300,00 zł, a wobec niezapłacenia przez niego ceny Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. wydał prawomocny już obecnie nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym zasądzający od niego tę należność wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu w kwocie 2.634,00 zł. D. S. i P. S. pozostawali w związku małżeńskim, ale od czasu, kiedy P. S. rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej pod P., bywał w domu tylko w niektóre weekendy. W 2008 r. jego firma wpadła w kłopoty finansowe. W dniu 9 lipca 2009 r. P. S. i D. S. znieśli małżeńską wspólność majątkową i dokonali podziału ich majątku wspólnego w ten sposób, że pozwana otrzymała na wyłączną własność zabudowaną nieruchomość położoną w S., gm. A., przy ul. (...) o pow. 0,1853 ha, dla której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi prowadzona jest księga wieczysta Nr (...), obciążoną dwiema hipotekami w łącznej kwocie 151.977,00 CHF na rzecz Banku (...) Spółki Akcyjnej w K., a P. S. – linię produkcyjną do mieszania i pakowania cementu oraz wszelkie prawa majątkowe związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, w tym prawa do czterech samochodów ciężarowych objętych leasingiem; ponadto D. S. ustanowiła na rzecz męża bezpłatne i dożywotnie prawo użytkowania otrzymanej w wyniku podziału nieruchomości, a P. S. przejął odpowiedzialność za wszelkie długi związane z prowadzeniem działalności. Strony umowy określiły wartość majątku na kwotę 800.000,00 zł, a wartość składników majątkowych przyznanych każdej z nich na kwoty po 400.000,00 zł.

W dniu 8 września 2009 r. powód wszczął przeciwko mężowi pozwanej egzekucję na podstawie posiadanego tytułu wykonawczego. W dniu 11 grudnia 2012 r. dłużnik złożył w sprawie II 1 Co 6955/12 wykaz majątku, z którego wynikało, że żadnego majątku nie posiada, jego wszystkie rachunki bankowe są zajęte przez wierzycieli, toczy się przeciwko niemu około 20 postępowań egzekucyjnych, a utrzymuje się z prowadzonej działalności gospodarczej, z której uzyskuje dochody w kwocie ok. 8.000,00 zł netto. Postępowanie egzekucyjne prowadzone przez powodową spółkę zostało w dniu 6 grudnia 2013 r. umorzone jako bezskuteczne. W kwietniu 2010 r. pozwana przystąpiła do spółki jawnej (...), należącej do G. S. i wierzyciela P. S. A. S. (1), który w 2009 r. poinformował ją o posiadaniu wierzytelności wobec jej męża w kwocie kilkuset tysięcy złotych. Pozwana poprzez pracę w spółce miała pomóc spłacić długi męża, jednak po kilku miesiącach z niej wystąpiła, a w jej miejsce współnikiem stał się jej syn A. S. (2).

Sąd meriti wskazał dalej, że w sprawie niniejszej znajdują zastosowanie przepisy art. 527 i n. k.c., których treść w znaczącej części przytoczył. Art. 527 § 1 k.c. stanowi, że gdy skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć. W realiach niniejszej sprawy, kluczowe znaczenie, zdaniem Sądu, ma domniemanie ustanowione w art. 527 § 3 k.c., z którego wynika, że jeśli korzyść majątkową od dłużnika otrzymała osoba pozostająca z nim w bliskim stosunku, domniemywa się, iż wiedziała ona, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Sąd zwrócił uwagę, że jeśli będący wierzycielem powód udowodni istnienie takiego bliskiego stosunku, to z kolei strona pozwana winna wykazać, iż nie wiedziała o tym, że dłużnik jest świadomy pokrzywdzenia wierzyciela; wskazał też, iż w literaturze dominuje pogląd,

że ciąży na niej także obowiązek udowodnienia, iż nawet przy dołożeniu należytej staranności nie mogła się o tego rodzaju świadomości po stronie dłużnika dowiedzieć.

Bezsporne w toku sprawy było, że jeszcze przed dokonaniem czynności objętej żądaniem pozwu, w ramach której dłużnik wyzbył się nieruchomości będącej jedynym jego składnikiem majątkowym nadającym się do prowadzenia egzekucji, działalność gospodarcza P. S. przynosiła straty i że jest on niewypłacalny do chwili obecnej, jak również że pozwana pozostaje z nim w bliskim stosunku jako jego żona, a zatem kluczowe było, aby D. S., stosownie do ciążących na niej z mocy art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. obowiązków, udowodniła okoliczności świadczące o braku jej wiedzy o sytuacji finansowej męża. W ocenie Sądu pozwanej się to nie udało, gdyż przedstawione przez nią dowody z zeznań świadków są niewystarczające, a wyjaśnienia samej D. S. – niewiarygodne i niespójne. Zwrócono uwagę na niespójność pomiędzy wyjaśnieniami, w ramach których pozwana wywodziła, że sama zaproponowała mężowi zniesienie wspólności i podział majątku, gdyż obawiała się, iż z uwagi na prowadzenie działalności gospodarczej pod P. może on tam założyć nową rodzinę i chciała się zabezpieczyć przed efektami takiej sytuacji, a zeznaniami P. S. twierdzącego, że podział majątku był jego inicjatywą, ale niepotrafiącego podać przyczyn podjęcia takiej decyzji. Sąd podniósł, że to D. S. zajmowała się domem i gospodarstwem domowym, podejmując w tym zakresie – z powodu stałej nieobecności męża – wszelkie istotne decyzje, wobec czego musiała mieć wiedzę na temat finansów rodziny, a ponadto współuczestniczyła w zawieraniu umowy kredytowej i wiedziała o spłatach rat kredytu – i wobec powyższego odmówiono wiary twierdzeniom pozwanej, że mąż w ogóle nie informował jej o swojej sytuacji finansowej. Wskazano, że pozwana, wiedząc o prowadzeniu przez męża działalności gospodarczej, wysokim kredycie zaciągniętym na ten cel i obciążeniu hipotekami nieruchomości, na której zamieszkiwała z rodziną, winna była interesować się finansami firmy dłużnika i z łatwością mogła uzyskać informacje na ten temat. Przeciwno przyjęciu, że takiej wiedzy nie miała, przemawia też fakt, że po kilku miesiącach od dokonania podziału majątku podjęła działalność gospodarczą pod tą samą nazwą, pod jaką funkcjonowała firma jej małżonka. Sąd Rejonowy odwołał się dalej do art. 528 k.c., zwracając uwagę, że przez odpłatność w rozumieniu tego przepisu należy rozumieć w zasadzie pełny ekwiwalent otrzymanej przez osobę trzecią korzyści majątkowej, a wobec tego przedmiotowy podział majątku wspólnego małżonków S. nie został dokonany odpłatnie, zaś pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność ewentualnej odpłatności. W konsekwencji powyższego powództwo zostało uwzględnione, a o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając nimi w całości pozwaną.

Apelację od tego wyroku złożyła D. S., zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, jak również o zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 232 k.p.c. przez nieprawidłowe przyjęcie, że pozwana nie wykazała okoliczności pozwalających na obalenie domniemania z art. 527 § 3 k.c., podczas gdy zgłosiła szereg wniosków dowodowych zmierzających do jego obalenia;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dowodów z zeznań świadków i wyjaśnień samej pozwanej, polegającą na przyjęciu, że były one niewiarygodne lub niewystarczające dla obalenia domniemania z art. 527 § 3 k.c.;
- art. 527 § 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wynikające z założenia, że pozwana nie obaliła domniemania wynikającego z tego przepisu, podczas gdy w rzeczywistości przedstawiła ona szereg dowodów na poparcie swych twierdzeń, że nie wiedziała o sytuacji majątkowej męża i dowiedziała się o niej już po podpisaniu aktu notarialnego;
- art. 528 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że czynność prawna dokonana pomiędzy pozwaną i jej mężem miała charakter nieodpłatny, podczas gdy była ona odpłatna i przepis ten nie powinien znaleźć w sprawie zastosowania.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od skarżącej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Rację można przyznać skarżącej jedynie odnośnie postawionego przez nią zarzutu naruszenia art. 528 k.c., ponieważ Sąd I instancji zbyt pochopnie i w istocie rzeczy bezpodstawnie uznał, że w ustalonym stanie faktycznym sprawy istnieje podstawa do jego zastosowania. Uzasadnienie wyroku w części dotyczącej tego zagadnienia jest dość lakoniczne, jednak literalna treść wywodów Sądu nasuwa przypuszczenie, że przyjęto tam, iż przepis powyższy ustanawia swego rodzaju domniemanie bezpłatności czynności, na podstawie której pozwana uzyskała korzyść majątkową z pokrzywdzeniem powoda i nakłada na skarżącą ciężar dowodowy związany z jego obaleniem. Takiego domniemania oczywiście nie da się wyinterpretować ani z tego unormowania ani też z treści innych przepisów prawa i choć nie można wykluczyć, że w umowach o podział majątku wspólnego świadczenia zawierających je stron niejednokrotnie nie są względem siebie ekwiwalentne, to jednak poczynione w sprawie niniejszej ustalenia faktyczne nie dawały Sądowi żadnych podstaw do przyjęcia takiej okoliczności za wykazaną, a w konsekwencji także nie zezwalały na zastosowanie do stanu faktycznego sprawy art. 528 k.c.

Wobec niemożności przyjęcia, że wskutek zastosowania art. 528 k.c. kwestią indyferentną dla rozstrzygnięcia sprawy jest to, czy pozwana uzyskująca korzyść majątkową na drodze przedmiotowej umowy wiedziała o zamiarze pokrzywdzenia wierzyciela lub też przy zachowaniu należytej staranności mogła się o tym dowiedzieć, należy powrócić na grunt art. 527 § 3 k.c., zgodnie z którym konieczne jest jednak ustalenie tej okoliczności, z tym, że ciężar udowodnienia przeciwnego stanu rzeczy spoczywa tu na osobie, która korzyść uzyskała. W doktrynie i orzecznictwie przedstawiane są dwa poglądy co do zakresu domniemania objętego tym przepisem. Zgodnie z pierwszym z nich przyjmuje się, że – wobec faktu, iż udowodnienie, że osoba trzecia wiedziała o tym, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli lub przy dołożeniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, w praktyce jest bardzo trudne – ustawodawca w art. 527 § 3 k.c. ustanowił działające na korzyść wierzyciela występującego ze skargą pauliańską (który musi tylko wykazać stosunek bliskości pomiędzy stronami kwestionowanej czynności prawnej), domniemanie prawne możliwe do obalenia przez osobę trzecią tylko poprzez udowodnienie, że mimo stosunku bliskości z dłużnikiem nie wiedziała o świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się o tym dowiedzieć (tak np. A. Rzetecka-Gil [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna”, LEX 2011, teza 72 i 73 do art. 527 lub M. Pyziak-Szafnicka [w:] „System prawa prywatnego. Tom 6. Prawo zobowiązań – część ogólna” pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 1268-1269 i powołane tam wypowiedzi doktryny; tak również np. w wyroku SN z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 564/07, niepubl.). Zwolennicy tego poglądu podnoszą, że jeżeli ustawodawca nakazuje, zgodnie z literalnym brzmieniem przepisu, domniemywać istnienie podstaw do postawienia zarzutu dalej idącego, jakim jest niewątpliwie wiedza o zamiarze dłużnika, tym bardziej uzasadnione jest domniemanie, że istnieją podstawy do postawienia zarzutu łagodniejszego, czyli zawinionej niewiedzy. Zaznacza się także, że za trafnością takiego stanowiska przemawiają również trudności dowodowe związane z ustaleniem przesłanki subiektywnej, należącej do sfery świadomości, a przy ograniczeniu domniemania do przesłanki wymienionej wprost w przepisie, już samo zaprzeczenie przez osobę trzecią wystarczyłoby do obalenia domniemania. Z kolei drugi z tych poglądów, występujący już w doktrynie i orzecznictwie przedwojennym na gruncie tej samej treści przedmiotowej normy prawnej, opowiada się za zawężeniem zakresu przedmiotowego domniemania do przesłanki wprost wymienionej w treści przepisu, przyjmując, że wykazanie przez powoda stosunku bliskości pomiędzy dłużnikiem i osobą trzecią, z którą dokonano czynności prawnej z pokrzywdzeniem wierzyciela, uwalnia go jedynie od obowiązku przedstawienia dowodów na okoliczność wiedzy pozwanej osoby trzeciej o świadomości jej kontrahenta co do tego ostatniego faktu. Jeśli jednak stronie pozwanej uda się to domniemanie obalić, zasadność wytoczonego powództwa uzależniona jest od udowodnienia przez powoda, zgodnie z ogólnymi regułami dowodowymi, że jego przeciwnik procesowy przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o tym, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, ponieważ ta przesłanka nie jest

już objęta zakresem działania domniemania. Takie stanowisko zajął w szczególności w ostatnim czasie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2016 r., IV CSK 289/15, niepubl., zaznaczając jednak ostrożnie, że w dotychczasowym orzecznictwie tego Sądu rozważaną kwestię można uznać za otwartą.

Zdaniem Sądu odwoławczego rozpoznającego sprawę niniejszą, pozwanej nie udało się jednak nawet należycie wykazać, iż w chwili zawierania z mężem umowy o podział majątku wspólnego nie wiedziała o zamiarze pokrzywdzenia na tej drodze powoda jako wierzyciela. Spoczywające na skarżącej zadanie nie było łatwe i zgodzić się trzeba z Sądem meriti, że z pewnością dla obalenia przedmiotowego domniemania nie okazały się wystarczające dowody z zeznań świadków, które przedstawiła w toku postępowania. W złożonej apelacji jej autorka podnosi, że świadkowie ci twierdzili wszakże, iż przez długi czas nie wiedziała ona o tym, jaka jest kondycja finansowa jej męża, a sam dłużnik czynił starania zmierzające do utrzymania jej w tej niewiedzy, ponieważ prosił swoich znajomych zdających sobie sprawę z jego rzeczywistej sytuacji, aby nie informowali o tym jego żony. Sama skarżąca zdaje się jednak dostrzegać przy tym – kluczowy, zdaniem Sądu II instancji – fakt, że powyższe okoliczności same w sobie nie przesądzają jeszcze o tym, iż nie dowiedziała ona o kłopotach finansowych firmy męża przed zawarciem umowy. W przekonaniu D. S. należy zatem z tych faktów – już bez konieczności już powoływania i przeprowadzania dalszych dowodów – wyciągnąć zgodny, jej zdaniem, z zasadami doświadczenia życiowego wniosek, iż ta niewiedza trwała także w momencie dokonywania podziału majątku, i w konsekwencji oponuje ona przeciwko wywodzeniu z samego faktu bliskości kontrahentów umowy domniemania faktycznego o wcześniejszym uzyskaniu wiedzy w interesujących nas kwestiach. Sąd odwoławczy – choć nie ma powodu wątpić, że w istocie dążenia dłużnika zmierzające do niewtajemniczenia małżonki w sprawy związane z prowadzoną działalnością gospodarczą mogły przez długi czas odnosić zamierzony skutek w postaci braku wiedzy pozwanej co do istotnych kwestii związanych z rozmiarem ciężących na jej mężu zobowiązań czy też jego wypłacalności – to jednak nie może zgodzić się z wnioskami skarżącej wywiedzionymi z tych okoliczności. Choć w istocie pozwana nie musiała się interesować szczegółami działalności gospodarczej męża, a ten z kolei mógł szczególnie starać się, aby takie informacje choćby przypadkiem nie dotarły do jej wiadomości, to nie oznacza to jeszcze automatycznie, że P. S. nie poinformował swojej żony o złej kondycji finansowej swojej firmy w momencie, kiedy uznał to za potrzebne dla celów usunięcia majątku spod egzekucji, tym bardziej, że bezsporne jest i niekwestionowane w apelacji, iż w chwili zawierania umowy sam miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli przez dokonanie takiej czynności. W sytuacji bliskości kontrahentów umowy kwestionowanej w drodze skargi pauliańskiej zasady doświadczenia życiowego – których wyrazem jest też domniemanie zawarte w art. 527 § 3 k.c. – nie przemawiają na korzyść przyjęcia w trybie art. 231 k.p.c., że druga strona określonej umowy będąca w bliskim stosunku z dłużnikiem nie orientowała się w konsekwencjach jej zawarcia dla wierzycieli kontrahenta, ale właśnie raczej za istnieniem w sferze świadomości tej osoby skutków, jakie niesie za sobą dla wierzycieli dokonywana czynność prawna. Z pewnością więc dla obalenia domniemania z art. 527 § 3 k.c. nie może być wystarczające udowodnienie przez stronę pozwaną, że w pewnym okresie czasu nie wiedziała o złej sytuacji majątkowej dłużnika, za to musi ona wykazać w sposób niebudzący wątpliwości, iż tej wiedzy – i wynikającej z niej wiedzy o świadomości kontrahenta w zakresie pokrzywdzenia wierzyciela – nie miała właśnie w chwili zawarcia umowy. Zdaniem Sądu odwoławczego, takich dowodów D. S. nie przedstawiła, a powoływane przez nią zasady doświadczenia życiowego nie pozwalają na wywiedzenie postulowanego przez nią domniemania faktycznego.

Przekonanie Sądu II instancji w tym zakresie znacząco utwierdziły inne dowody przeprowadzone w toku postępowania, na które zwrócił uwagę również Sąd Rejonowy, zgodnie z wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c. obowiązkiem oceny dowodów w kontekście całokształtu zebranego materiału i dokonania ustaleń faktycznych w oparciu o całość tych dowodów, które po takiej weryfikacji się ostały. Zwrócić uwagę w ślad za Sądem meriti należy na fakt jawnej rozbieżności twierdzeń kontrahentów przedmiotowej umowy co do przyczyn jej zawarcia – D. S. w tym kontekście powołuje się na związaną z notorycznym przebywaniem męża poza miejscem zamieszkania obawę założenia nowej rodziny i na zamiar zabezpieczenia swojej sytuacji materialnej na wypadek rozwodu, natomiast P. S. nie tylko tej okoliczności nie potwierdza, ale w pewnym zakresie nawet zaprzecza tym twierdzeniom – wywodząc, jakoby do podziału majątku doszło z niego inicjatywy – zaś w dalszym toku zeznań utrzymuje, że nie potrafi przypomnieć sobie przyczyn powzięcia takiego postanowienia. Zgodnie z fundamentalnymi regułami oceny materiału dowodowego, tego rodzaju sprzeczności w zeznaniach poszczególnych przesłuchiwanym osób, zwłaszcza jeśli dotyczą okoliczności

mających dla tych osób szczególną wagę, dają uzasadnione podstawy do przyjęcia dowodów, w których takie rozbieżności występują, za skrajnie niewiarygodne. Nie do wiary jest bowiem, by małżonkowie zawierający niezwykle istotną dla nich czynność prawną, decydującą wszakże o losach całego ich dotychczasowego życiowego dorobku oszacowanego bez mała na milion złotych, nie wiedzieli czy też nie pamiętali – choćby nawet po kilku latach – z jakich przyczyn to uczynili. Jeśli prawdziwa miałaby być wersja przedstawiona przez pozwaną, do której stara się ona przekonać Sądy obu instancji w ramach spoczywającego na niej obowiązku z art. 527 § 3 k.c., to w świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób byłoby przyjąć, że zeznający jako świadek jej mąż nie pamięta tych zdarzeń, a pamiętając, nie potwierdza ich. Trudno sobie wyobrazić, aby w świadomości P. S. nie zapisało się to, że jego żona na tyle poważnie liczyła się z możliwością niedochowania przez niego obowiązków małżeńskich, że uznała za stosowne sama wystąpić z inicjatywą uregulowania z tego powodu ich stosunków majątkowych, tym bardziej, że w wyniku dokonanego podziału tracił prawo współwłasności domu, w którym nadal miała zamieszkiwać jego rodzina. Doświadczenie życiowe dość jasno wskazuje, że tego rodzaju czynności prawne pomiędzy małżonkami – niezależnie od tego, że istotnie przekraczają zakres zwykłego zarządu ich majątkiem wspólnym – zdarzają się na tyle wyjątkowo, że żaden z kontrahentów tego rodzaju umowy działowej nie miałby nigdy wątpliwości, kto z nich taką czynność zainicjował i jakie motywy kierowały jego postępowaniem. Ponadto, skoro przy zawieraniu czynności zainicjowanej – jak twierdzi skarżąca – przez D. S. dłużnik miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli, a jednak nie zwrócił na to uwagi żony i zgodził się skorzystać z tej możliwości usunięcia majątku spod przyszłej egzekucji, brak jest podstaw do przyjęcia, że obecnie miałby niezgodnie z prawdą nie potwierdzić wersji żony, co naraziłoby ją na przegranie procesu i ostatecznie na prowadzenie przez tegoż powoda egzekucji z majątku, który jej przypadł w wyniku podziału. Nielogiczne wreszcie wydaje się, aby pozwana dążąca do ewentualnego wcześniejszego uregulowania swojej sytuacji na wypadek rozstania z mężem i założenia przez niego innej rodziny, a tym samym do uniezależnienia się od męża w przypadku obrania przez niego nowej drogi życiowej, jednocześnie godziła się na zagwarantowanie mu dalszego nieograniczonego, bezpłatnego i dożywotniego prawa użytkowania nieruchomości, na której sama zamieszkuje.

Jeśli więc – wobec powyższego – dowód z przesłuchania powódki należy w tym zakresie uznać za niewiarygodny, pojawia się oczywiste pytanie, jaka w rzeczywistości motywacja kierowała nią przy zawieraniu umowy, której skuteczność względem siebie kwestionuje powód. Jak już powiedziano wyżej, w takiej sytuacji zarówno domniemanie z art. 527 § 3 k.c., jak i doświadczenie życiowe, przemawiają za przyjęciem, że celem tym było usunięcie majątku rodziny spod potencjalnej egzekucji i że D. S. – choćby nawet, jak zeznawali świadkowie, nie znała wcześniej sytuacji finansowej firmy męża – to jednak przed zawarciem umowy taką wiedzę uzyskała i te właśnie informacje skłoniły ją do dokonania przedmiotowego podziału; w realiach niniejszej sprawy nie wykazano bowiem jakiegokolwiek innej sensownej przyczyny zawarcia kwestionowanej umowy. W konsekwencji przyjąć należy, że pozwanej nie tylko nie udało się obalić domniemania z art. 527 § 3 k.c. poprzez wykazanie swojej niewiedzy w zakresie świadomości męża dotyczącej pokrzywdzenia wierzycieli, ale ponadto należy przeprowadzić ocenę materiału dowodowego, w szczególności odnoszącą się do sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami D. S. i zeznaniami P. S., dobitnie przemawia za przyjęciem, że pozwana w chwili zawierania umowy wiedziała o świadomości dłużnika co do pokrzywdzenia wierzycieli; nie ma więc potrzeby analizować kwestii potencjalnej możliwości uzyskania przez nią tej wiedzy przy dochowaniu należytej staranności, ani też rozważać, po której ze stron procesu leży w tym zakresie ciężar dowodowy.

Efektom powyższych wywodów jest stwierdzenie, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, nie uchybiając przy dokonywaniu oceny dowodów zasadom ustanowionym przez art. 233 § 1 k.p.c. Wskazywane w apelacji zeznania świadków, należy ocenić w kontekście całego zebranego materiału dowodowego, w istocie nie były wystarczające dla wykazania faktu, że w chwili zawierania umowy o podział majątku wspólnego skarżąca nie wiedziała, iż dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a w konsekwencji trafnie przyjęto przy rozstrzygnięciu sprawy, że nie udało się jej udowodnić tej okoliczności, stosownie do spoczywającego na niej w myśl art. 232 zd. I k.p.c. obowiązku. Zarzuty naruszenia obu tych przepisów postawione w złożonym środku zaskarżenia okazały się chybione. Sąd odwoławczy pozytywnie ocenia ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd meriti i podziela je w całości, a w rezultacie nie widzi przeszkód, aby przyjąć je w całości za własne. Jako że domniemanie z art. 527 § 3 k.c. nie zostało obalone, słusznie Sąd na podstawie tego przepisu przyjął również – wbrew wywiadowi apelacji – iż spełniona została także jedyna sporna między stronami przesłanka zasadności powództwa, a więc

istniejąca w chwili dokonywania kwestionowanej czynności prawnej wiedza strony pozwanej o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Efektem tego rozumowania może być jedynie przyjęcie, że powództwo okazało się zasadne, a rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest w pełni trafne i stanowi rezultat trafnego zastosowania przepisów materialnoprawnych do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., natomiast o kosztach procesu należnych przeciwnikowi strony skarżącej orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., stwierdzając, że należy zaliczyć do nich wynagrodzenie reprezentującego powoda pełnomocnika wynoszące, zgodnie z § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), 2.400,00 zł.